91 proc.

uczestników referendum w Brzeszczach opowiedziało się za odwołaniem burmistrz miasta.
WIĘCEJ » STRONA 3

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 39
2013
KATOWICE
10-16.10.2013

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Damian Eksterowicz: Dwie trzecie pracowników dostaje niewiele ponad 2 tys. zł brutto i to po kilkunastu latach pracy. » STRONA 4

Stefan Dzienniak: Po konferencji zorganizowanej przez Solidarność udało się doprowadzić do rozpoczęcia prac nad nowelizacją ustawy o VAT. » STRONA 5

Pomysł wprowadzenia zakazu palenia węglem w przydomowych piecach wzbudził falę krytyki zarówno ze strony związków zawodowych, jak i organizacji zrzeszających producentów oraz firmy handlujące węglem. Podobnie reagują zwykli ludzie, którzy węglem ogrzewają swoje mieszkania, a takich gospodarstw domowych jest w naszym kraju ok. 1,5 mln.

Zostawcie nam węgiel w spokoju

W ubiegłym tygodniu górnicza Solidarność zaapelowała do premiera Donalda Tuska o wycofanie się z zapowiedzianego przez polityków koalicji rządzącej „programu antysmogowego", który miałby zakładać m.in. wyeliminowanie stosowania węgla kamiennego przez gospodarstwa domowe do 2020 roku. 7 października podobny list wystosowali wspólnie Związek Pracodawców Górnictwa Węgla Kamiennego oraz Górnicza Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach.

Foto: internet

Liczba gospodarstw domowych ogrzewających mieszkania za pomocą pieców węglowych w naszym kraju wynosi nawet 1,5 mln

Jednym głosem

Środowisko górnicze mówi w tej sprawie jednym głosem, bo zakaz palenia węglem w przydomowych piecach oznacza de facto koniec polskiego górnictwa węgla kamiennego. Ze sprzedaży węgla na potrzeby ogrzewnictwa indywidualnego pochodzi ponad 25 proc. przychodów krajowych producentów węgla. Dodatkowo to najbardziej rentowny segment rynku.

Upadek górnictwa to również śmierć dla firm handlujących węglem kamiennym. Z danych Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla wynika, że tego typu działalnością zajmuje się w naszym kraju ponad 10 tys. firm. – 90 proc. z nich to małe, rodzinne składy węglowe. Łącznie firmy z naszej branży zatrudniają co najmniej kilkadziesiąt tys. pracowników, często na terenach wiejskich i w małych miejscowościach, gdzie panuje wysokie bezrobocie – mówi Adam Gorszanów, prezes Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla.

Atak na węgiel

O pracach nad przygotowaniem „programu antysmogowego" poinformowano podczas wrześniowych obrad Sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Celem opracowywanego programu jest obniżenie poziomu zanieczyszczenia powietrza w naszym kraju. Jednak jak wskazuje wielu ekspertów, problem tzw. niskiej emisji nie jest spowodowany wyłącznie przez spalanie węgla w przydomowych piecach, zwłaszcza w kontekście rozwoju nowoczesnych automatycznych kotłów węglowych, spełniających rygorystyczne normy ekologiczne. – Niska emisja to w przynajmniej 50 proc. transport samochodowy. Nieprzypadkowo problem przekroczeń narzuconych przez Unię Europejską norm jakości powietrza występuje przede wszystkim w dużych aglomeracjach. Po drugie jest to konsekwencja wieloletnich zaniedbań gmin w tym zakresie. Programy ograniczania niskiej emisji w polskich miastach idą bardzo opornie. Chodzi tu m.in. o zastępowanie starych pieców nowoczesnymi instalacjami posiadającymi certyfikaty ekologiczne, termomodernizacje budynków czy podłączanie ich do sieci ciepłowniczych. Takie działania przyniosłyby bardzo pozytywne efekty, ale samorządom brakuje środków finansowych na ich realizację. Dlatego politycy przyjęli założenie, że dużo łatwiej będzie uderzyć w coś, co i tak nie ma najlepszej prasy wśród unijnych biurokratów, czyli w węgiel – podkreśla Adam Gorszanów.

Społeczne skutki zakazu

Oprócz konsekwencji gospodarczych zakaz stosowania węgla przez gospodarstwa domowe spowodowałby również katastrofalne skutki społeczne. Ogrzewanie mieszkań węglem kamiennym jest blisko dwukrotnie tańsze niż ogrzewanie gazem ziemnym i blisko trzykrotnie tańsze niż olejem opałowym. – Szacujemy, że liczba gospodarstw domowych ogrzewających mieszkania za pomocą pieców węglowych w naszym kraju wynosi nawet 1,5 mln. Zakaz palenia węglem drastycznie pogorszyłby warunki życiowe tych osób. Usiłuje się u nas wprowadzić standardy obowiązujące w najbogatszych państwach UE, zapominając przy tym, że wynagrodzenia w tych krajach są kilkakrotnie wyższe niż u nas – dodaje prezes IGSPW.

Rachunek jest prosty

Zamiany węgla na inny rodzaj opału nie wyobraża sobie Pani Krystyna, emerytka z Jaworzna, która na ogrzewanie swojego domu wydaje rocznie ok. 4 tys. zł. – Co roku muszę brać kredyt, który spłacam przez wiele miesięcy. Na mojej ulicy mieszkają prawie sami emeryci i wszyscy palimy węglem. Kilkanaście lat temu kupiliśmy z mężem piec na gaz, ale kiedy przyszedł pierwszy rachunek bardzo szybko wróciliśmy do węgla – mówi pani Krystyna.

Pani Helena z Rudy Śląskiej kilka lat temu dzięki dofinansowaniu z urzędu miasta zamieniła stary piec na nowoczesny kocioł na ekogroszek. – Ciekawi mnie, co miałabym teraz zrobić z tym kotłem, który kosztował przeszło osiem tysięcy złotych. Oddać na złom? Dla przeciętnego Kowalskiego nie ma alternatywy dla węgla. Ogrzewanie na gaz czy prąd to koszty, na które nie stać szczególnie właścicieli starych, nieocieplonych budynków – zaznacza pani Helena.

Suchej nitki na pomyśle rządzących nie zostawia też Dawid Rusinowski z Zabrza, przewodniczący Solidarności w DHL Express. Pan Dawid węglem ogrzewa swoje mieszkanie w kamienicy wybudowanej pod koniec XIX wieku. – Tu na Śląsku mieszkamy na węglu, więc nie rozumiem, dlaczego mielibyśmy rezygnować z tej najtańszej metody ogrzewania. Gdyby w mojej kamienicy wszyscy zamontowali grzejniki na prąd, nie wytrzymałaby tego instalacja elektryczna. Nie mamy również doprowadzonego gazu, ani nitki z ciepłowni. Jeżeli zakaz palenia węglem rzeczywiście wejdzie w życie, chyba będziemy musieli po prostu marznąć. Politycy, którzy to wymyślili, kompletnie oderwali się od rzeczywistości i nie wiedzą, w jakich realiach żyją ludzie w Polsce – zaznacza Rusinowski.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Politycy, którzy wymyślili ten zakaz, **kompletnie oderwali się od rzeczywistości i nie wiedzą, w jakich realiach żyją ludzie w Polsce.**

LICZBA tygodnia

2,13 mln

tylu Polaków przebywało za granicą w 2012 roku – poinformował dziennik Rzeczpospolita powołując się na dane GUS. To o 70 tys. więcej niż w 2011 roku i o 130 tys. więcej niż w 2010 roku. Wśród tych, którzy wyjechali za granicę, aż 1,6 mln to tzw. rezydenci, czyli osoby przebywające za granicą ponad rok. To oznacza, że mimo tzw. kryzysu w Unii Europejskiej Polacy zamiast wracać do ojczyzny, uciekają z niej.
Z ponad 2 mln Polaków, którzy przebywają za granicą, blisko 1,5 mln ma 39 lat lub mniej, w tym jest 226 tys. dzieci do 15. roku życia.
Te dane wyraźnie pokazują, w obliczu jak dramatycznej sytuacji demograficznej stoi Polska.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej
wszystkim nauczycielom
i pracownikom oświaty pragnę złożyć
najserdeczniej życzenia pomyślności
w życiu zawodowym i osobistym.
Życzę Wam, aby w tych trudnych
dla polskiej oświaty czasach
nie zapominano, że takie
będą Rzeczypospolite
jakie ich młodzieży chowanie.
Życzę Wam, aby Wasza praca
i Wasze poświęcenie były docenianie
i szanowane przez Waszych wychowanków,
ich rodziców, społeczeństwo i państwo.

Dominik Kolorz
przewodniczący
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

Z okazji Dnia Ratownictwa Medycznego
pragnę przekazać wszystkim
pracownikom branży
najserdeczniejsze życzenia i podziękowania
za Wasz wysiłek i poświęcenie.
Wasza praca wiąże się
z ogromną odpowiedzialnością,
bo ratujecie ludzkie życie i zdrowie.
Życzę Wam, aby Wasza wiedza
i umiejętności były doceniane
przez pacjentów i abyście cieszyli się
powszechnym szacunkiem społecznym.
Życzę Wam sukcesów zawodowych
i pomyślności w życiu osobistym.

Dominik Kolorz
przewodniczący
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

CHODZI O TO zwłaszcza...

Nie jest dobrze. Rosyjscy naukowcy (to wcale nie kawał) przepowiedzieli, że w tym roku w Polsce nastąpi zima stulecia. Według petersburskich meteorologów temperatury rzędu – 30°C i śnieżyce mają zacząć się już lada moment i trzymać aż do wiosny. Siarczyste mrozy to niestety konsekwencja spowodowanego przez człowieka ocieplenia klimatu. Jak się lekkomyślnie ocieplało, to teraz trzeba będzie marznąć.

Zwariowałem? Bzdury jakieś wygaduję? Możliwe. Ale skoro wolno ważniakom z Brukseli, to i mnie nikt nie zabroni. Ostatnio okazało się, że z badań instytucji, na których opiera się cała unijna polityka klimatyczna, wynika, iż klimat wcale się nie ociepla, a całe to globalne ocieplenie to jeden wielki pic. W odpowiedzi mądre brukselskie głowy ogłosiły, że dotychczasowa polityka UE będzie kontynuowana bez względu na to, czy ma naukowe podstawy, czy też nie. I koniec dyskusji. No bo i jak tu z takim czymś dyskutować?

Metodę, działania, według której, aby narzucić innym swoją rację, najlepiej udawać idiotę w stolicy Brukseli, stosują nie od dziś. Przykłady? Proszę uprzejmie. W unijnej nomenklaturze marchewka uznawana jest za owoc. Ślimak to ryba śródlądowa, a kury w klatkach powinny stać pazurami do przodu. Z nieokiełznanej inwencji unijnych biurokratów zrodziły się również regulacje porządkujące kwestię wycieraczek w ciągnikach leśnych, określające dopuszczalną wagę kapusty czy rolę cyrku w Unii Europejskiej.

Naprawdę niewiele jest sfer ludzkiego życia, które jeszcze nie obrosły unijną legislacją. Panowie eurokraci i panie eurokratki zadbali m.in. o bezpieczeństwo pracy. Owocem ich wysiłków jest kilka dyrektyw i 100-stronicowa instrukcja korzystania z drabiny oraz podobnych rozmiarów przewodnik uczący bezpiecznego użytkowania kaloszy.

Unijne mądre głowy troszczą się również o zdrowie europejskich mas pracujących, w szczególności zaś o standardy spożywanych przez nie pokarmów. Jakiś czas temu Komisja Europejska ogłosiła przetarg na projekt naukowy, którego celem jest zbadanie wszelkich aspektów wykorzystania insektów jako potencjalnego źródła żywności. Zanim wybrani naukowcy opracują książkę kucharską „100 pomysłów na danie z chrabąszcza", Europejczycy mogą posilić się spełniającą unijne normy krewetką lub śledzikiem. Unijny śledź to taki, który po złowieniu został zmierzony i zważony przez rybaka. I tak w niektórych obszarach śledziem jest dopiero śledź mierzący powyżej 18 cm, a w innych powyżej 20. Mniejszy śledź śledziem być przestaje i staje się „rybą niestandardową".

Foto: internet

Unijny śledź po złowieniu musi zostać zmierzony przez rybaka. Śledziem jest dopiero taki, który ma powyżej 18 cm. **Mniejszy śledź śledziem być przestaje i staje się „rybą niestandardową".**

Przez pierwszych 40 lat istnienia UE wydała 10 tys. aktów prawnych. Po roku 1997 przez kolejnych dziewięć lat aż 12 tys. przepisów. Aktualnie mają one ponad 85 tys. stron. Dekalog zawiera 279 słów, Deklaracja Niepodległości USA 300, a dyrektywa UE w sprawie przewozu cukierków karmelkowych 25911.

O co w tym wszystkich chodzi? To proste. Marchewka jest owocem, bo Portugalczycy wyrabiają z niej dżem, czyli przetwór owocowy, którego producentom w Unii przysługują dopłaty. Ślimak jest rybą śródlądową, bo UE dofinansowuje hodowle ryb, a francuskim hodowcom ślimaków bardzo na dopłatach zależy. Itd. itp. My mamy tani węgiel, a bogate i wpływowe kraje trzęsące Unią mają przemysł produkujący ogniwa fotowoltaiczne, wiatraki i inne wynalazki związane z drogimi odnawialnymi źródłami energii. Dlatego klimat się ociepla, nawet gdy jest mróz.

TRZECI Z CZWARTĄ:)

WIEŚCI z KK

Upadłość likwidacyjna fabryki Autosan

» **11 PAŹDZIERNIKA** przed siedzibą zarządu Grupy Kapitałowej Sobiesława Zasady w Krakowie odbędzie się pikieta w obronie pracowników fabryki Autosan z Sanoka. 19 września zarząd spółki złożył wniosek o upadłość. Po tym wniosku GK Sobiesław Zasada sprzedał za symboliczną złotówkę pakiet akcji Autosanu.
7 października Sąd Rejonowy w Krośnie ogłosił upadłość likwidacyjną fabryki zatrudniającej blisko 500 osób. Ustanowiony też został syndyk. Ogłoszenie upadłości nie oznacza likwidacji zakładu. Jeśli będą zamówienia, firma będzie mogła kontynuować produkcję. Przedstawiciele zakładowej Solidarności z Autosanu mają nadzieję, że uda się uratować, choć część miejsc pracy. Podczas pikiety w Krakowie będą domagać się m.in. wypłaty załodze Autosanu zaległych części pensji za czerwiec i lipiec. Natomiast syndyk zwróci się do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych o wypłatę zaległych wynagrodzeń dla załogi za sierpień, wrzesień i październik.
Autosan jest jedną z najstarszych fabryk w Polsce. Początek jej istnienia sięga 1832 roku. Po wojnie zakład produkował m.in. autobusy Star N52, San 100 i słynne Autosany H9. W latach 90-tych fabryka wytwarzała też gimbusy „Żaczek" i „Urwis" i Autosany serii A.

Foto: wikipedia.pl
Najbardziej znany model autobusu produkowanego w Sanoku – Autosan H9

Protest pracowników koncernu Energa

» **OKOŁO 200 PRACOWNIKÓW** koncernu Energa pikietowało 4 października przed siedzibą firmy. Protestujący domagali się m.in. utrzymania miejsc pracy w spółce i poważnego traktowania przez kierownictwo koncernu umów społecznych podpisanych z reprezentacją związkową. Po pikiecie uczestnicy akcji przemaszerowali przez miasto, niosąc trumnę z napisem Energa.

Ciąg dalszy akcji w sieci Lidl

» **4 PAŹDZIERNIKA W ŁODZI** odbyła się kolejna z serii organizowanych przez Solidarność w całej Polsce pikiet i akcji protestacyjnych przed sklepami sieci Lidl. Związkowcy z protestują w ten sposób przeciwko trudnym warunkom pracy oraz nieprzestrzeganiu praw pracowniczych i związkowych w sklepach Lidl Polska.

DIKK, NY

Związki zawodowe działające w Kompanii Węglowej zwróciły się do rady nadzorczej spółki o pilne spotkanie, po tym jak rada odrzuciła projekt programu naprawczego przygotowany przez zarząd KW. Związkowcy domagają się również wstrzymania działań restrukturyzacyjnych do czasu opracowania nowego programu.

Związki chcą spotkania

To wspólna inicjatywa wszystkich central związkowych. Z informacji, które otrzymaliśmy od zarządu wynika, że rada nadzorcza odrzuciła „Program Dostosowawczy Kompanii Węglowej S.A. na lata 2013-2015”, gdyż uznała, że zapisy tego dokumentu nie są wystarczająco rygorystyczne i zleciła zarządowi opracowanie nowego projektu zakładającego jeszcze dalej idące cięcia. Chcemy, aby rada przedstawiła nam swoje wymagania wobec tego programu naprawczego – mówi Jarosław Grzesik, szef górniczej Solidarności.

Program dostosowawczy miał doprowadzić do obniżenia kosztów działalności spółki w związku z pogorszeniem sytuacji w branży górniczej. Wśród jego głównych założeń znalazło się m.in. ograniczenie wydobycia oraz alokacja części pracowników z kopalń Brzeszcze i Piekary do innych zakładów.

W sierpniu kompanijne związki zawodowe negatywnie zaopiniowały projekt programu restrukturyzacji. Jednak mimo sprzeciwu central związkowych zarząd spółki zaczął wdrażać alokację pracowników. Od sierpnia kolejne grupy górników z KWK Piekary były przenoszone do kopalń Pokój, Bielszowice, Bobrek-Centrum, Knurów-Szczygłowice i Halemba-Wirek. Z początkiem października pierwsza grupa pracowników KWK Brzeszcze trafiła do pracy w kopalni Ziemowit. – Skoro rada nadzorcza odrzuciła ten program, zażądaliśmy wstrzymania jakichkolwiek alokacji do czasu przedstawienia założeń nowego programu – dodaje przewodniczący.

Centrale związkowe domagają się, aby **rada nadzorcza przedstawiła im swoje wymagania wobec programu naprawczego.**

7 października zarząd KW zaprezentował stronie społecznej wstępne założenia nowego programu restrukturyzacji kopalni Brzeszcze. Zakłada on redukcję stanu zatrudnienia do ok. 1300 osób na koniec 2014 roku oraz zmniejszenie wydobycia do poziomu ok. 650 tys. ton. – Kopalnia miałaby oprzeć swoje funkcjonowanie na jednej ścianie i jednym przodku. Przedstawiciele zarządu podkreślili jednak, że to jest dopiero projekt, a nie ostateczna decyzja. W naszej ocenie tak drastyczne cięcia nie dają żadnej perspektywy funkcjonowania kopalni w dłuższym okresie, więc nasza ocena tych propozycji jest jednoznacznie negatywna – mówi Stanisław Kłysz, szef Solidarności w kopalni Brzeszcze i wiceprzewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność.

Foto: wikipedia.pl

Rada Nadzorcza KW zleciła zarządowi opracowanie nowego projektu programu dostosowawczego

W odpowiedzi na program cięć związkowcy zaproponowali oparcie planu naprawczego o jak najszybsze wznowienie wydobycia na pokładzie 510, gdzie prace zostały wstrzymane po tym, jak w maju 2012 roku wybuchł tam pożar endogeniczny. – Tam zalega doskonałej jakości węgiel, który można sprzedać w bardzo dobrej cenie i znacząco poprawić w ten sposób kondycję ekonomiczną kopalni. Od tego powinniśmy zacząć. Nie zaś z góry ograniczać stan zatrudnienia, a dopiero później zastanawiać się, co możemy zrobić tak małą liczbą pracowników – zaznacza Kłysz.

Jak informuje przewodniczący, zarząd spółki oraz dyrekcja kopalni zobowiązały się do przeanalizowania możliwości ponownego uruchomienia eksploatacji węgla na pokładzie 510. – To da się zrobić bardzo szybko z uwzględnieniem pełnego bezpieczeństwa pracy górników. Umówiliśmy się, że powrócimy do rozmów na ten temat w piątek 11 października – dodaje szef „S” w kopalni Brzeszcze.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Apel do Tuska

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność zwrócił się z apelem do premiera Donalda Tuska o odstąpienie od realizacji obecnej polityki klimatycznej Unii Europejskiej i zastąpienie jej polityką krajową, która umożliwiłaby poprawę konkurencyjności polskiej gospodarki i rynku pracy.

W przyjętym 8 października stanowisku Zarząd Regionu powołuje się na dwa istotne wydarzenia z ostatnich tygodni. Po pierwsze na oficjalne oświadczenie Connie Hedegaard, komisarz Komisji Europejskiej ds. działań w dziedzinie klimatu, która stwierdziła, że obecna polityka klimatyczna Unii Europejskiej będzie kontynuowana niezależnie od tego, czy jej podstawy naukowe są prawdziwe, czy fałszywe. Po drugie na informacje wynikające z publikacji Piątego Raportu (AR5) Międzyrządowego Zespołu do spraw Zmian Klimatu (IPCC).

Wyniki prac IPCC były dotychczas podstawą do tworzenia polityki klimatycznej. Tymczasem z analizy raportu AR5 wynika, że świat od 15 lat znajduje się w okresie stagnacji temperatury, a wzrost temperatury do końca stulecia nie przekroczy 1,5°C. – Ten ostatni wniosek stawia pod znakiem zapytania celowość kontynuowania realizacji polityki klimatycznej w jej obecnym kształcie, gdyż jej zasadniczy cel zakładający utrzymanie wzrostu temperatury w przedziale 1,5-4,0°C i tak zostałby osiągnięty, nawet w przypadku, gdyby polityka ta nie była realizowana w ogóle. Dodatkowo w raporcie zamieszczono m.in. wykres, na którym porównano prognozy temperatur z poszczególnych raportów IPCC z temperaturą rzeczywistą. Wykres pokazuje, że wszystkie dotychczasowe prognozy były zdecydowanie zawyżone – napisano w stanowisku.

W apelu do premiera Zarząd Regionu zwrócił uwagę, iż oświadczenie komisarz Hedeegard pokazuje wyraźnie, że najbogatsze państwa UE uznały, iż z powodu wyczerpywania się naturalnych zasobów nośników energii należy ograniczyć wielkość produkcji energii elektrycznej. Jednak realizacja wdrażanej w tym celu polityki klimatycznej spowoduje głównie ograniczenie zużycia energii przez państwa biedniejsze.

– Biorąc powyższe pod uwagę, a także pamiętając o ogromnym wkładzie Polski w dotychczasowe działania na rzecz ochrony środowiska, apelujemy o niezwłoczne zastąpienie obecnej polityki klimatycznej przez politykę krajową, która uwzględniając specyfikę energetyczną naszego kraju, wprowadziłaby czasowo przepisy prawne umożliwiające poprawę konkurencyjności gospodarki i rynku pracy, a w rezultacie umożliwiła szybką odbudowę przemysłu – czytamy w dokumencie.

NY

Burmistrz Brzeszcz została odwołana

6 października mieszkańcy Brzeszcz zdecydowaną większością głosów odwołali w referendum burmistrz gminy Teresę Jankowską. Miejscy radni zachowają swoje stanowiska. Do ich odwołania zabrakło frekwencji.

– Z jednej strony to sukces. Jednak z drugiej to bardzo smutne, że trzeba się posuwać do aż tak drastycznych działań, żeby zdyscyplinować osoby, które zostały wybrane po to, aby działać na rzecz gminy i lokalnej społeczności. Przy okazji tego referendum mieszkańcy i górnicy kopalni Brzeszcze po raz kolejny pokazali determinację w obronie swoich miejsc pracy i swojego miasta. To powinno również dać do myślenia tym, którzy w przyszłości będą decydować o losie naszej kopalni – mówi Stanisław Kłysz, przewodniczący Solidarności w kopalni Brzeszcze oraz członek społecznego komitetu, który zorganizował zbiórkę podpisów pod wnioskiem o odwołanie burmistrz Jankowskiej.

Lista zarzutów organizatorów akcji referendalnej pod adresem władz samorządowych zawierała aż 13 pozycji. Wśród nich wskazano m.in. brak inwestycji w infrastrukturę drogową i kanalizacyjną, zbyt małą liczbę miejsc w przedszkolach i brak żłobka oraz zbyt wysokie koszty funkcjonowania administracji i instytucji samorządowych. Jednak główny zarzut społecznego komitetu wobec samorządu dotyczył planów budowy drogi ekspresowej S1 w wariancie przecinającym pola wydobywcze KWK Brzeszcze, co może doprowadzić do likwidacji tej kopalni.

Aby referendum w sprawie odwołania Teresy Jankowskiej było ważne, musiało w nim wziąć udział co najmniej 3388 osób. W niedzielnym głosowaniu kartki do urn wrzuciło 4285 mieszkańców Brzeszcz. Ponad 91 proc. głosujących poparło wniosek inicjatorów akcji referendalnej.

Liczba oddanych głosów okazała się zbyt mała do odwołania rady miasta. Choć również w tym przypadku zdecydowana większość głosujących opowiedziała się za pozbawieniem radnych mandatów, do ważności referendum zabrakło niespełna tysiąca głosów. – Kiedy przedstawiliśmy władzom miasta rzeczywiste skutki budowy drogi S1 na polach wydobywczych kopalni, radni się zreflektowali i podjęli uchwałę popierającą argumenty społecznego komitetu. W mojej ocenie to w dużej mierze zdecydowało o tym, że mieszkańcy postanowili dać im jeszcze jedną szansę. Natomiast pani burmistrz, do samego końca nie wycofała się ze swojego szkodliwego dla miasta i kopalni stanowiska więc wyborcy skorzystali ze swojego demokratycznego prawa i wyciągnęli wobec niej odpowiednie konsekwencje – zaznacza Stanisław Kłysz.

Foto: s1brzeszcze.pl

Główny zarzut wobec samorządu dotyczył planów budowy drogi S1 w wariancie przecinającym pola wydobywcze KWK Brzeszcze

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Wynagrodzenia w wielu instytucjach państwowych zatrzymały się na poziomie sprzed 4 lub 5 lat i w 2014 roku znów nic się nie zmieni.
Rząd ratuje budżet kosztem najmniej zarabiających pracowników budżetówki.

Płace budżetówki nadal w zamrażarce

Zustaw okołobudżetowych wynika, że w przyszłym roku po raz kolejny zamrożone zostaną płace w instytucjach sektora publicznego. Skutki tej decyzji odczują m.in. tysiące zwykłych pracowników sądów i prokuratury, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych czy Państwowej Straży Pożarnej.

– Wynagrodzenia w sądach nie były waloryzowane od 2008 roku. Zdecydowana większość zwyłych pracowników tych instytucji żyje w biedzie – mówi Edyta Odyjas, przewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność Pracowników Sądownictwa. – Pracownicy obsługi zarabiają w granicach 1,2 – 1,3 tys. zł. na rękę. Pracownicy administracji niewiele ponad 1,4 tys. zł. – dodaje. Podkreśla, że pensja zasadnicza wielu osób jest niższa od płacy minimalnej. – Część pracowników dopiero po doliczeniu dodatku za wysługę lat zarabia 1,6 tys. zł brutto – mówi przewodnicząca sądowniczej Solidarności.

Podkreśla, że związkowcy od wielu miesięcy zabiegają o podwyżki wynagrodzeń, ale przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości podczas każdej rozmowy dają do zrozumienia, że do 2016 roku żadnych środków nie będzie. W najbliższym czasie sądownicza Solidarność zamierza zorganizować spotkania z członkami Sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, których chciałaby zainteresować problemami pracowników sądownictwa.

Foto: wikipedia.pl
Skutki zamrożenia płac w budżetówce odczuje m.in. ok. 30 tysięcy strażaków

W ZUS-ie płace nie były waloryzowane od 2009 roku. – Kolejne zamrożenie wynagrodzeń będzie oznaczało dalszą pauperyzację pracowników. Średnia płaca w zakładzie nie zmienia się od lat. Dwie trzecie pracowników dostaje niewiele ponad 2 tys. zł brutto i to po kilkunastu latach pracy – mówi wiceprzewodniczący Sekcji Krajowej Ubezpieczeń NSZZ Solidarność Damian Eksterowicz. – Związki zawodowe co roku zwracają się do pracodawcy o zwiększenie funduszu płac i zawsze otrzymują odpowiedź, że Sejm przyjął ustawę okołobudżetową, zamrażającą płace w sferze budżetowej. Zamrożenie wynagrodzeń oznacza też, że w ZUS-ie nie jest realizowany zakładowy układ zbiorowy pracy, w którym znalazł się zapis gwarantujący pracownikom podwyżki wynagrodzeń.

Zdaniem Damiana Kochonia, przewodniczącego Śląskiej Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność skutki zamrożenia płac w budżetówce odczuje też ok. 30 tysięcy funkcjonariuszy i pracowników straży pożarnej. – Płace w straży pożarnej są zamrażane od kilku lat. Wszystko idzie w górę, ceny cały czas rosną, a wynagrodzenia pracowników straży stoją w miejscu. Nasze budżety rodzinne są coraz mniejsze. Z roku na rok stać na mniej – mówi Damian Kochoń.

AGNIESZKA KONIECZNY

Wystąpienie związku do zarządu Lidla

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność skierował do zarządu sieci sklepów Lidl Polska wystąpienie, w którym sprzeciwia się antypracowniczym i antyzwiązkowym praktykom, jakie mają miejsce w tej spółce.

– Dialog pomiędzy związkami zawodowymi a pracodawcą jest przyjętym w całej Europie, w tym również w Polsce, standardem kształtowania stosunków pracodawca-pracownik i rozwiązywania konfliktów w zakładach pracy. Dlatego nasze zdumienie i oburzenie budzi uporczywe ignorowanie przez pracodawcę próśb i apeli Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w spółce Lidl Polska o rozpoczęcie dialogu społecznego w tej firmie. Prawdziwego, a nie pozorowanego – czytamy w stanowisku Zarządu Regionu.

W wystąpieniu do zarządu Lidla władze śląsko-dąbrowskiej Solidarności wyraziły przypuszczenie, że problemy i konflikty w sieci mogą wynikać z braku doświadczenia we współpracy z organizacjami związkowymi i braku informacji o zasadach prowadzenia dialogu społecznego z reprezentacją pracowników zrzeszonych w związku zawodowym w przedsiębiorstwach i korzyściach z tego dialogu wynikających. – Dlatego proponujemy wspólne spotkanie przedstawicieli Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność z reprezentantami zarządu Waszej firmy. Jesteśmy przekonani, że taka rozmowa przyniesie pozytywne efekty zarówno dla pracowników sieci Lidl, jak i dla kierownictwa firmy, a tym samym dla całego przedsiębiorstwa – przekonują w wystąpieniu do zarządu Lidl Polska przedstawiciele śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

W dokumencie Zarząd Regionu podkreślił, że podstawowym zadaniem NSZZ Solidarność jest ochrona praw pracowniczych i reprezentowanie interesów pracowników w dialogu z pracodawcą, a naczelną zasadą dążenie do rozwiązywania konfliktów w duchu porozumienia przy stole negocjacyjnym. Jednak gdy dialog nie jest prowadzony, wówczas NSZZ Solidarność zmuszony jest korzystać z innych sposobów realizacji praw pracowniczych i związkowych. – Są to np. pikiety, demonstracje, a w ostateczności nawet strajki. To może być również zachęcanie do bojkotu towarów danego producenta, danej sieci handlowej lub inne działania, podczas których informujemy opinię publiczną i klientów danej firmy o jej antypracowniczych i szkodliwych społecznie działaniach – czytamy w wystąpieniu ZR.

– Wierzymy jednak, że w Lidl Polska preferowany jest prawdziwy dialog, a nie pozorowany i liczymy, że w duchu kompromisu uda nam się uzgodnić ramy współdziałania w rozwiązywaniu problemów pracowniczych pojawiających się w Waszym przedsiębiorstwie – podsumowują w wystąpieniu do zarządu Lidla reprezentanci śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

NY

Lotne pielęgniarki w zawierciańskim szpitalu

Absurd – tak można skomentować ostatnie zmiany wprowadzone przez dyrekcję Szpitala Powiatowego w Zawierciu. Od kilku tygodni pielęgniarki zatrudnione na bloku operacyjnym w przerwach między zabiegami pracują na innych oddziałach.

Wszystkie pielęgniarki anestezjologiczne i instrumentariuszki zatrudnione na bloku operacyjnym otrzymały od dyrekcji placówki pisma z informacją o rozszerzeniu zakresu ich obowiązków o pracę na oddziale wewnętrznym lub chirurgii ogólnej w „czasie wolnym od zabiegów operacyjnych, procedur i czynności okołozabiegowych". – Te zmiany nie zostały skonsultowane ze związkami zawodowymi działającymi na terenie placówki – mówi Małgorzata Grabowska, przewodnicząca Solidarności w szpitalu. O zdarzeniu związkowcy dowiedzieli się od pielęgniarek, które zwróciły się do nich z prośbą o pomoc. – Rozmawialiśmy już z panią dyrektor, ale ta stwierdziła, że nie ma zakazu pracy pielęgniarki bloku operacyjnego na innych oddziałach szpitalnych – dodaje Grabowska. Podkreśla, że za rozszerzeniem obowiązków pielęgniarek nie poszły żadne dodatkowe pieniądze na ich wynagrodzenia. – Kobiety czują się dyskryminowane. To są najlepiej wykształcone pielęgniarki w szpitalu. Posiadają dodatkowe kursy, pozwalające na pracę na bloku operacyjnym – mówi. Jej zdaniem taka zmiana zakresu obowiązków pielęgniarek bloku operacyjnego może się wiązać także ze wzrostem zagrożenia epidemiologicznego. – Pielęgniarki posiadają opinie konsultantów wojewódzkiego i krajowego ds. epidemiologii, które zwracają uwagę na takie zagrożenie. Można w nich przeczytać m.in., że pracownicy bloku operacyjnego nie powinni być kierowani do pracy na innych oddziałach – dodaje.

Działanie dyrekcji trudno zrozumieć, tym bardziej że w szpitalu powstaje właśnie nowoczesny Szpitalny Oddział Ratunkowy (SOR). Placówka posiada też lądowisko dla helikopterów. – Najprawdopodobniej od nowego roku SOR zacznie działać. Jesteśmy przygotowani do przeprowadzania nagłych operacji. Tylko jak pacjent trafi na stół, to pielęgniarka będzie na interenie – mówi Grabowska.

Foto: szpitalzawiercie.pl

Pielęgniarki zatrudnione na bloku operacyjnym w zawierciańskim szpitalu w przerwach między zabiegami pracują na innych oddziałach

O rozszerzeniu zakresu obowiązków pielęgniarek został już powiadomiony organ prowadzący placówkę, czyli Starostwo Powiatowe w Zawierciu. – Ta sprawa trafi też do Departamentu Pielęgniarek przy Ministerstwie Zdrowia – dodaje Grabowska. Pielęgniarki z zawierciańskiego szpitala i związkowcy obawiają, że w przyszłości do podobnej sytuacji może dojść także w innych placówkach. – Na takie procedury nie możemy pozwolić. One są niebezpieczne dla zdrowia pacjentów. Nie da się stworzyć stanowiska „lotnej" pielęgniarki w szpitalu – mówią.

AGA

1 października weszła w życie nowelizacja ustawy o VAT wprowadzająca odwrócone naliczanie tego podatku w obrocie większością wyrobów stalowych. O takie rozwiązanie od ponad roku zabiegali pracodawcy hutnictwa wspierani przez związkowców z Solidarności. Zmiana przepisów ma wyeliminować szarą strefę.

Zwycięstwo związkowców i pracodawców

W ubiegłym tygodniu prezes Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej Stefan Dzienniak przekazał przewodniczącemu śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominikowi Kolorzowi szklaną statuetkę, na której znalazł się napis: „W podziękowaniu za zwalczanie nielegalnego procederu wyłudzania VAT w branży stalowej i zapewnienie ochrony uczciwym przedsiębiorcom". Pod tymi słowami podpisali się też prezesi m.in. ArcelorMittal Poland, Celsa Group i Celsa Huta Ostrowiec.

Wspólny problem

We wrześniu ubiegłego roku w siedzibie śląsko-dąbrowskiej Solidarności zorganizowane zostało spotkanie pracodawców hutnictwa, przedstawicieli wszystkich opcji politycznych reprezentowanych w Sejmie oraz pracowników i związkowców z branży stalowej. W jego trakcie poruszony został problem nielegalnego obrotu prętami żebrowanymi. Proceder zaczął się nasilać pod koniec 2011 i w 2012 roku. – W 2012 roku szarą strefą objęta była ponad połowa rynku. Nawet 700 tysięcy ton prętów żebrowanych mogło pochodzić z nielegalnego źródła. Straty budżetu państwa spowodowane wyłudzeniem podatku VAT wyniosły ok. 400 mln zł – przypomina Stefan Dzienniak.

Można się spodziewać, że do końca roku nielegalny obrót wyrobami stalowymi wyhamuje i stanie się zjawiskiem marginalnym.

Uczestnicy konferencji nie mieli wątpliwości, że jedynym sposobem na ukrócenie nielegalnego obrotu prętami żebrowanymi może być wprowadzenie odwróconego naliczania VAT. To znaczy, że podatek rozlicza tylko nabywca finalny. Podobne rozwiązanie w 2009 roku zostało wprowadzone w obrocie złomem i pozwoliło na wyeliminowanie nieuczciwych pośredników z rynku.

Związki pomogły

Stefan Dzienniak zaznacza, że o nielegalnym obrocie prętami stalowymi środowisko hutnicze mówiło już wcześniej, ale po konferencji zorganizowanej przez związkowców udało się doprowadzić do rozpoczęcia prac nad nowelizacją ustawy o VAT. – To było ważne wydarzenie, podpisaliśmy wspólną deklarację, zwróciliśmy uwagę parlamentarzystów i opinii publicznej na ten problem – dodaje Stefan Dzienniak. Podkreśla, że pracodawcy hutnictwa mogli liczyć na wsparcie związkowców z Solidarności także po rozpoczęciu procedowania ustawy. – Gdy ustawa przeszła już Sejm oraz Senat i trafiła do podpisu prezydenta razem ze związkowcami pojechaliśmy do kancelarii prezydenta. Tam związkowcy zabrali głos, powiedzieli m.in., że nawet jeżeli w wielu sprawach nie zgadzają się z pracodawcami, to w tej myślimy dokładnie tak samo – dodaje prezes HIPH.

Foto: T5D

Pracodawcy hutnictwa podziękowali śląsko-dąbrowskiej Solidarności za pomoc w walce z wyłudzaniem VAT-u

Eliminacja oszustów

Bardzo ważne jest także i to, że odwrócone naliczanie VAT zostało rozszerzone na inne wyroby stalowe, czego nie spodziewali się nieuczciwi pośrednicy. – Zanim ustawa weszła w życie, obserwowaliśmy pewne zmiany na rynku. Ze statystyk za I półrocze wynika, że osoby, które zajmowały się nielegalnym obrotem prętami zbrojeniowymi, zorientowały się, że koniec oszustw jest bliski. Na tym wyrobie nieuczciwych ofert zaczęło ubywać, ale podobny mechanizm zaczął być przenoszony na inny asortyment m.in. wyroby płaskie i wyroby długie. Ludzie zajmujący się tym procederem nie przewidzieli rozszerzenia listy wyrobów objętych odwróconym naliczaniem VAT – dodaje Stefan Dzienniak. Dlatego zdaniem prezesa HIPH można się spodziewać, że do końca roku nielegalny obrót wyrobami stalowymi wyhamuje i stanie się zjawiskiem marginalnym.

Trudne trzy miesiące

Pracodawcy hutnictwa podkreślają, że nie udało się wprowadzić do ustawy skróconych okresów rozliczeniowych podatku VAT, o co również zabiegali. – Ministerstwo Finansów nie dało się przekonać do takiego rozwiązania, a nam bardzo zależało na wejściu ustawy w życie, dlatego przestaliśmy się upierać przy tym punkcie – relacjonuje Stefan Dzienniak. Ma to jednak pewne negatywne konsekwencje. Dla producentów, dla których odwrócenie naliczania VAT oznacza wydłużenie okresu rozliczeniowego tego podatku, jest to zwiększenie obciążenia, bo będą musieli znacząco dłużej finansować VAT. To wymaga zaangażowania większych środków. – Pierwsze trzy miesiące będą dla producentów wyrobów stalowych bardzo trudne. Na zwrot z urzędu skarbowego podatku VAT związanego z zakupem surowców będą czekać średnio 84-86 dni – mówi.

AGNIESZKA KONIECZNY

Przedreferendalne cuda nad Wisłą

13 października warszawiacy zdecydują w referendum o losie Hanny Gronkiewicz-Waltz. Miesiące poprzedzające głosowanie pokazały, do czego zdolni są politycy Platformy Obywatelskiej, aby tylko utrzymać się u władzy. A w tym celu są w stanie zrobić lub obiecać prawie wszystko.

Nie wiadomo, czy niedzielny plebiscyt wygrają zwolennicy odwołania prezydent Gronkiewicz-Waltz, czy też wszystko w stolicy zostanie po staremu. Jednak sama akcja referendalna to na pewno zwycięstwo warszawiaków. Oczywiście pod warunkiem, że doczekają się realizacji choćby części obietnic, które padły w ostatnich tygodniach z ust polityków partii rządzącej. Jedna z najświeższych to zapowiedź dokończenia obwodnicy Warszawy, na co do tej pory brakowało 9 mld zł. Pieniądze nagle się znalazły, co wspólnie na specjalnie zwołanej konferencji prasowej obwieścił premier Tusk z ministrem transportu Sławomirem Nowakiem. Obaj panowie zarzekali się oczywiście, że sprawa nie ma nic wspólnego ze zbliżającym się referendum, a zbieżność dat jest zupełnie przypadkowa. Inwestycja ma zostać oddana do użytku dopiero w 2019 roku. Przy tak odległym terminie premier może być spokojny, że nikt go w najbliższych miesiącach z realizacji obietnicy nie będzie rozliczał, a szanse na zapunktowanie u warszawiaków przed 13 października są całkiem spore.

Sukcesy i porażki

Przy innych obietnicach składanych mieszkańcom stolicy politycy PO nie byli już tak ostrożni. 9 września Hanna Gronkiewicz-Waltz zapowiedziała dofinansowanie dodatkowych zajęć dla przedszkolaków w kwocie 10 mln zł. Problem jednak w tym, że w momencie kiedy pani prezydent zapewniała, że pieniądze są już na kontach przedszkoli, w miejskim budżecie na ten cel nie było zapisanej nawet złotówki. Jak ustalił portal wPolityce.pl. rada miasta zajęła się tym tematem dopiero kilka dni później i ostatecznie przeznaczyła na dopłaty nie 10 mln, a 2,8 mln zł.

Efekt „referendalnej presji" to jednak nie tylko festiwal obietnic, ale również rzeczywiste przyspieszenie niektórych inwestycji. W ostatnich miesiącach prezydent Warszawy przecięła więcej wstęg niż przez całą swoją karierę w stołecznym samorządzie. Niestety pech chciał, że kilka razy ceremonia otwarcia kolejnych obiektów zamiast poprawą notowań kończyła się kompromitacją HGW. Tak było w czerwcu, kiedy pani prezydent w blasku fleszy ponownie otworzyła Tunel Wisłostrady, który kilka godzin później zalała woda. Z kolei 6 października Gronkiewicz-Waltz z nie mniejszą pompą zaprezentowała nowe pociągi Inspiro, które wzbogaciły tabor stołecznego metra. Już następnego dnia jeden z pociągów uległ awarii.

Cel uświęca środki

Przedreferendalna ofensywa stołecznego ratusza ma jednak jeszcze inny zacznie mniej zabawny wymiar. Jak donosi Rzeczpospolita, warszawscy urzędnicy robią wszystko, aby uniemożliwić wzięcie udziału w referendum osobom mieszkającym w Warszawie bez stałego meldunku. Teoretycznie osoby wynajmujące mieszkanie w stolicy, a zameldowane na stałe w innym mieście mogą dopisać się do listy wyborców, składając odpowiednie oświadczenie. Aby to załatwić, przy okazji wyborów parlamentarnych czy samorządowych wystarczał dowód osobisty. W przypadku referendum, gdzie niska frekwencja działa na korzyść prezydent HGW, jest zupełnie inaczej. Od chcących dopisać się do rejestru urzędnicy wymagają okazania np. umowy najmu mieszkania, umowy o pracę, deklaracji PIT potwierdzającej opłacanie podatków w stolicy, a nawet rachunków za prąd lub Internet.

To jednak nie koniec inwencji podwładnych Gronkiewicz-Waltz w obronie posady swojej szefowej. We wrześniu dziennikarz portalu niezależna.pl zadzwonił do komendanta stołecznej straży miejskiej, podając się za jednego z warszawskich radnych. W rozmowie wyszło na jaw, że w związku z referendum straż miejska ograniczyła liczbę wystawianych mandatów. – Mandaty zostały ograniczone, więcej zejść nie mogę. Dziennie holowaliśmy 80 samochodów w całej Warszawie, a w tej chwili 30 – zapewniał gorliwie komendant Zbigniew Leszczyński dziennikarza podającego się za radnego.

Demokracja? Oj tam, oj tam

Stopień zaangażowania najważniejszych polityków PO w obronę Hanny Gronkiewicz-Waltz pokazuje jak wiele są oni w stanie zrobić, aby tylko utrzymać się u władzy. Nie chodzi już nawet o nawoływania do bojkotu październikowego głosowania wielokrotnie powtarzane przez najbardziej prominentnych przedstawicieli partii z premierem Tuskiem i prezydentem Komorowskim na czele. Choć w przypadku ugrupowania, w którego nazwie widnieje słowo „obywatelska" brzmią one co najmniej niesmacznie. O wiele gorsze konsekwencje może spowodować przygotowany przez kancelarię prezydenta projekt ustawy, który znacząco utrudni obywatelom odwołanie władz samorządowych w referendum. Obecnie, aby takie referendum było ważne, wystarczy, że weźmie w nim udział 3/5 wyborców, którzy głosowali w ostatnich wyborach samorządowych. Prezydent chce, aby do ważności wymagana była frekwencja co najmniej równa tej z poprzednich wyborów. Po przyjętej w ubiegłym roku znowelizowanej ustawie o zgromadzeniach publicznych będzie to już kolejny akt prawny w znaczący sposób ograniczający podstawowe prawa obywatelskie.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Praca powinna zajmować najważniejsze miejsce w sferze polityki społecznej i gospodarczej państwa – mówił ks. dr Zbigniew Jacuński podczas mszy świętej odprawionej w 10. rocznicę strajku głodowego w Hucie Buczek.

Uroczystości w Kazimierzu

Obchody 10. rocznicy strajku głodowego w Hucie Buczek i 33. rocznicy powstania Solidarności w zagłębiowskich zakładach pracy zorganizowane zostały 5 października w kościele Matki Bożej Częstochowskiej w Kazimierzu Górniczym. Jednak w swoim kazaniu ks. Jacuński mówił nie tylko o problemach w Hucie Buczek, które doprowadziły do rozpoczęcia głodówki, ale także o dzisiejszej sytuacji polskich pracowników i wrześniowym proteście zorganizowanym przez trzy największe centrale związkowe.

– Wielotysięczna rzesza związkowców tym protestem chciała pokazać, że rząd lekceważy społeczeństwo, lekceważy związki zawodowe, zgasł dialog społeczny – mówił kapłan. I dodał, że był to protest przeciwko narzucaniu wspólnocie ludzi pracy decyzji o fundamentalnym znaczeniu dla życia milionów Polaków. – Pośród tych decyzji najbardziej bulwersującą była ta o wydłużeniu wieku emerytalnego, wprowadzona bez akceptacji społeczeństwa – podkreślił kapłan.

Ks. Jacuński zaznaczył, że z solidaryzowania się Kościoła z ludzką pracą wynika jego akceptacja dla działalności związków zawodowych. – Związki są powołane do zabezpieczenia nie tylko bytowych interesów ludzi pracy, nie tylko do ułożenia właściwych relacji pomiędzy pracodawcami a pracownikami. Są także stróżami pracowniczej godności. I kto twierdzi, że czas związków zawodowych się kończy, daje wyraz swojej arogancji w stosunku do ludzi pracy – powiedział. Zdaniem kapłana zapowiedzi wyprowadzenia związków zawodowych poza zakłady pracy „to duch rodem niczym ze stanu wojennego".

Foto: TŚD

Szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności podziękował uczestnikom strajku i ludziom wspierającym protest

Po uroczystej mszy św. jej uczestnicy spotkali się też na wspólnej kolacji. W jej trakcie przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz podziękował związkowcom z huty Buczek, którzy dziesięć lat temu rozpoczęli spontaniczny protest. Głodującym: Michałowi Karlikowi, Zbigniewowi Segalewiczowi, Ireneuszowi Komornickiemu, Markowi Kmiotczykowi, Waldemarowi Pierścionkowi i Dariuszowi Ziółowskiemu wręczył pamiątkowe dyplomy. Dominik Kolorz uhonorował też osoby, które wspierały protestujących: Tadeusza Makułę, Krzysztofa Młynarczyka, Bożenę Komornicką i Władysława Potrowskiego.

Strajk głodowy w hucie Buczek rozpoczął się 30 września 2003 roku. W ten sposób związkowcy zaprotestowali przeciwko złemu zarządzaniu zakładem. Domagali się m.in. odwołania prezesa, podniesienia płac i przywrócenia zapisów zakładowego układu zbiorowego pracy. Protest został zakończony po podpisaniu porozumienia z przedstawicielami właściciela zakładu. Trwał dziewięć dni.

AGNIESZKA KONIECZNY

Komunikat

Gala boksu w Jastrzębiu-Zdroju

Serdecznie zapraszamy wszystkich członków NSZZ Solidarność do kibicowania naszemu koledze Damianowi Jonakowi podczas jego kolejnej walki na zawodowym ringu.

Damian wystąpi w walce wieczoru podczas Gali Boksu Zawodowego, która odbędzie 23 listopada w hali MOSiR w Jastrzębiu-Zdroju. **Początek gali o godz. 19.30.** Ceny biletów **już od 50 zł** na trybunach **i od 70 zł** na parkiecie.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc zamówienia proszę składać do 10 października. **Zamówienia przyjmuje Marek Klementowski, tel. 691 955 256, e-mail: klementowski@tlen.pl.**

MK

Hołd dla ks. Jerzego

8 października w 29. rocznicę pobytu bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Bytomiu w tamtejszym kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego została odprawiona uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny.

W nabożeństwie wzięli udział m. in. związkowcy z bytomskich zakładów pracy oraz poczty sztandarowe Solidarności z całego regionu. Po uroczystej mszy świętej zgromadzeni przeszli na plac przed kościołem, gdzie pod pomnikiem bł. ks. Jerzego złożono wiązanki kwiatów.

29 lat temu, 8 października 1984 roku bł. ks. Jerzy Popiełuszko odprawił w bytomskim kościele mszę świętą i wygłosił kazanie. Była to jego jedyna wizyta na Górnym Śląsku i zarazem jedno z ostatnich publicznych wystąpień.

Bł. ks. Jerzy Popiełuszko żył tylko 37 lat. Hasłem jego posługi było przesłanie: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj". W sierpniu 1980 roku wspierał protestujących robotników. Był kapelanem Solidarności. We wrześniu 1983 roku zorganizował pielgrzymkę ludzi pracy na Jasną Górę, ta tradycja jest kultywowana do dziś.

19 października 1984 roku, po mszy odprawionej w parafii Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy, kapłan został zatrzymany przez funkcjonariuszy bezpieki, ubranych w mundury drogówki. 30 października z zalewu na Wiśle koło Włocławka wyłowiono zwłoki księdza Jerzego. Ręce skrępowano tak, by próby poruszania nimi zaciskały pętlę na szyi. Ciało obciążone było workiem wypełnionym kamieniami. W grudniu 1984 roku rozpoczął się proces zabójców księdza. Morderców skazano na 25, 15 i 14 lat, następnie karę sukcesywnie zmniejszano. Ostani z nich wyszedł na wolność w 2001 roku.

W czerwcu 2010 roku ks. Jerzy Popiełuszko został ogłoszony błogosławionym Kościoła katolickiego.

ŁK, DIKK

Komunikat

XI Turniej im. Zachnika

20 października w Jaworznie odbędzie się XI Turniej Halowej Piłki Nożnej im. Kazimierza Zachnika.

W składach zespołów mogą zagrać wyłącznie piłkarze amatorzy należący do Solidarności. Zawodnicy z 4 najlepszych drużyn otrzymają nagrody indywidualne. Król strzelców i najlepszy bramkarz uhonorowani zostaną pucharami. Pamiątkowe puchary otrzymają też wszystkie zespoły biorące udział w turnieju.

Zgłoszenia do udziału w imprezie przyjmowane są do 15 października. Wpisowe wynosi 300 zł, tak jak w ubiegłym roku.

Szczegółowych informacji na temat turnieju udziela Piotr Miś z Zakładu Górniczego Sobieski. Numery telefonów: 32 618 56 82 oraz 501 598 421.

Foto: TŚD

Zeszłoroczna zwycięska drużyna z ZG Sobieski

Monika Weingärtner,
CDO24

CDO24
Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia 801 003 138

Nie chcę płacić abonamentu RTV!

Wczoraj otrzymałam wezwanie do zapłaty zaległego abonamentu rtv na kwotę ponad 900 zł. Czy mogę tego nie płacić? Czy mogę wyrejestrować odbiornik i już wcale nie płacić abonamentu rtv, jeżeli opłacam już telewizję kablową? (Bożena R.)

Obowiązek rejestrowania odbiorników radiofonicznych i telewizyjnych uregulowany jest w ustawie o opłatach abonamentowych oraz w rozporządzeniu w sprawie warunków i trybu rejestracji odbiorników radiofonicznych i telewizyjnych. Obowiązek ten polega na zobowiązaniu każdego, kto posiada sprawny odbiornik radiofoniczny lub telewizyjny do rejestracji takiego odbiornika w terminie nie większym niż 14 dni od jego nabycia oraz do wnoszenia opłat abonamentowych. Uiszcza się jedynie jedną opłatę abonamentową niezależnie od liczby posiadanych odbiorników w tym samym gospodarstwie domowym lub samochodzie. To samo dotyczy przedsiębiorstw.

Niestety w ostatnim czasie Poczta Polska S.A. coraz częściej wysyła osobom mającym zarejestrowane odbiorniki radiowe lub telewizyjne wezwania do zapłaty za zaległy, niezapłacony abonament RTV. Chodzi tutaj szczególnie o osoby, które zarejestrowały odbiornik, ale nie opłacały abonamentu. Należy pamiętać, że ustawa dała Poczcie Polskiej uprawnienia kontrolne (jednak wyraźnie nie wyszczególnia w jaki sposób miałyby być one przeprowadzane), dzięki którym upoważnieni pracownicy Poczty Polskiej będą także kontrolować wszystkie inne osoby, czy posiadają one sprawny odbiornik. W razie kontroli pracownik Poczty Polskiej powinien przedstawić cel wizyty, okazać upoważnienie do wykonywania czynności kontrolnych i legitymację służbową, a także dowód osobisty, jeżeli kontrolowany tego zażąda. Natomiast osoba kontrolowana powinna umożliwić przeprowadzenie kontroli lub okazać dowód potwierdzający rejestrację odbiorników radiofonicznych i telewizyjnych, a w razie stwierdzenia przez kontrolera posiadania niezarejestrowanego odbiornika, będzie się to wiązało z koniecznością zapłacenia kary w wysokości 30-krotności miesięcznego abonamentu.

Nieuregulowane zaległości za abonament RTV należy zapłacić w terminie podanym w wezwaniu, gdyż w przeciwnym razie będzie wiązało się to z ustanowieniem tytułów wykonawczych i przekazaniem ich do egzekwowania przez właściwe urzędy skarbowe. Abonent nie może bronić się tym, że przykładowo dokonywał opłat na rzecz telewizji kablowej, gdyż nie będzie to zwalniało go to z obowiązku opłacania abonamentu, ponieważ w przypadku abonamentu chodzi o używanie odbiornika radiowego lub telewizyjnego, a nie o oglądanie emitowanych programów. Należy jednak pamiętać, że Poczta Polska może dochodzić zaległego abonamentu najwyżej za okres pięciu lat.

W ustawie przewidziana jest także grupa osób zwolniona z opłat za abonament. Do tej grupy należą między innymi: osoby bezrobotne, niewidome, niesłyszące, pobierające zasiłek lub świadczenia przedemerytalne, otrzymujące świadczenia pielęgnacyjne lub rentę socjalną, osoby, które ukończyły 75 lat oraz takie, które spełniają kryteria dochodowe określone w ustawie o świadczeniach rodzinnych i inne. Zwolnienie z opłat nie jest automatyczne i wymaga od osoby uprawnionej przedstawienia w urzędzie pocztowym oświadczenia i odpowiednich dokumentów potwierdzających przyczynę jej zwolnienia, na którą się powołuje. Istotne jest, że w przypadku spełnienia przesłanek uprawniających do zwolnienia z opłat abonamentowych RTV, abonent zwolniony jest z opłat za abonament dopiero od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym uzyskał on potwierdzenie o zwolnieniu. Warto pamiętać, że oprócz zwolnienia z opłat za abonament możliwe jest także jego umorzenie przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Umorzenie lub rozłożenie na raty zaległości lub odsetek abonamentowych przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji możliwe jest jedynie w szczególnych sytuacjach udokumentowanych względami społecznymi lub losowymi. Oczywiście każdy może również wyrejestrować odbiornik, jeżeli go nie posiada i wtedy nie będzie musiał płacić abonamentu. W nawiązaniu do powyżej opisanego uprawnienia kontrolnego i możliwości nałożenia kary przez Pocztę Polską należy podkreślić, że zgodnie z prawem wyrejestrować odbiornik można tylko wtedy kiedy faktycznie nie mam się takiego urządzenia w domu. Wyrejestrowania można dokonać poprzez złożenie odpowiedniego wniosku w urzędzie pocztowym lub za pośrednictwem internetu, jednak wyrejstrowanie w żaden sposób nie będzie skutkowało umorzeniem zaległości z tytułu niezapłaconego abonamentu.

Proszę pamiętać, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 zawsze mogą zasięgnąć dodatkowych informacji dotyczących abonamentu RTV lub pełnej listy osób zwolnionych z opłat za abonament RTV w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 00 31 38, który działa codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.30.

Masz pytanie do prawnika? Napisz do nas: gazeta@cdo24.pl. Odpowiedzi na najciekawsze i najczęściej pojawiające się Państwa pytania, będziemy zamieszczali w naszych artykułach.

Ważne wskaźniki

» **Minimalne wynagrodzenie za pracę** (od 1 stycznia 2013 r.):	**1.600,00 zł**
» **Przeciętne miesięczne wynagrodzenie** (w II kwartale 2013 r.):	**3.785,38 zł**
» **Najniższa emerytura** (od 1 marca 2013 r.):	**831,15 zł**
» **Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna** (od 1 marca 2013 r.):	**831,15 zł**
» **Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy** (od 1 marca 2013 r.):	**637,92 zł**
» **renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa** (od 1 marca 2013 r.):	**997,38 zł**
» **renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową** (od 1 marca 2013 r.):	**765,50 zł**

Komunikat

Zaproszenie na konferencję

18 października w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność przy ul. Floriana 7 w Katowicach odbędzie się konferencja pt. „Zagrożenia psychospołeczne w miejscu pracy. Przyczyny, skutki i profilaktyka".

Program konferencji:

9:30 – 9:45 – otwarcie konferencji: Dominik Kolorz, przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

9:45 – 10:10 – „Agresja werbalna w miejscu pracy jako źródło stresu", prof. Jadwiga Stawnicka, Uniwersytet Śląski w Katowicach

10:10 – 10:35 – „Prawne aspekty przemocy psychicznej w miejscu pracy", Piotr Bogdański, Państwowa Inspekcja Pracy

10:35 – 11:00 – „Stosowanie substancji stymulujących jako metoda radzenia sobie z przeciążeniem w środowisku pracy", dr Monika Bąk-Sosnowska, Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach

11:00 – 11:25 – „Wielokulturowość w miejscu pracy – konflikty i ich rozwiązywanie" Adam Anczyk, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

11:25 – 12:00 – podsumowanie I części i przerwa

12:00 – 12:25 – „Elastyczność pracy a stres", dr Krzysztof Hus, Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

12:25 – 12:50 – „Stres jako przyczyna wypalenia zawodowego", dr Dorota Nowalska-Kapuścik, mgr Monika Szpoczek-Sało, Uniwersytet Śląski w Katowicach

12:50 – 13:15 – „Metody pomiaru czynników stresogennych w środowisku pracy", dr Mateusz Warchał, Instytut Mędycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu

13:15 – 13:40 – „Zagrożenia psychospołeczne w miejscu pracy jak przedmiot rokowań zbiorowych", dr Agnieszka Lenartowicz-Łysik, Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

13:40 – podsumowanie i zakończenie konferencji

Dodatkowe informacje:
Agnieszka Lenartowicz-Łysik
tel. 32 3538425 w. 555
e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

MAMY

naszej Koleżanki

Haliny Murzyn

Wyrazy głębokiego współczucia

w imieniu Prezydium
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

składa przewodniczący Dominik Kolorz

Słowa wsparcia

w trudnych chwilach po stracie

MAMY

Koleżance

Halinie Murzyn

składają

pracownicy Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (redaktor naczelny), *Grzegorz Podżorny* (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), *Łukasz Karczmarzyk*, *Agnieszka Konieczny,* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** *Mirosław Grzywa*, ZR pok. 113, tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: m.grzywa@solidarnosckatowice.pl, tel. kom. 504 259 646 | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 9 października 2013 roku

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

Foto: demotywatory.pl

» SŁYNNY ŚLĄSKI MĘDRZEC, Tomasz ze Pszczyny znów zabłysnął intelektem, kompetencjami i niezwykłym poczuciem rzeczywistości. Jego zdaniem zakaz palenia węglem w domach nie będzie miał wpływu na kondycję kopalń węgla kamiennego. I ten facet jest wiceministrem odpowiedzialnym za górnictwo. Podejrzewamy, że ów mędrzec sądzi, iż ten zakaz nie będzie miał wpływu na budżety gospodarstw domowych obywateli. Wszak jest prominentnym członkiem Platformy Obywatelskiej.

» A SWOJĄ DROGĄ CIEKAWI JESTEŚMY, czym ogrzewa swój dom wiceminister? Gazem, olejem opałowym, drewnem? Bo prądem raczej nie. Pan wiceminister chyba wiy, że prąd w Polsce robi się z wonglo? Nie wiy? No ja, on jest ze Pszczyny.

» MIMO ŻE GOSPODZKI JEST ZE ŚLĄSKA (a Podróżny z Zagłębia), to razem od lat ubolewaliśmy, że taki duży region nie ma żadnych prominentnych przedstawicieli we władzach państwowych, którzy by o ten nasz jednak Śląsk i nasze jednak Zagłębie zadbali. No i życie zrobiło nam psikusa. Pojawiło się w rządzie dwoje intelektulistów z naszego regionu, myślicieli na miarę Bercika ze „Świętej wojny". No i, co było do przewidzenia, tylko wstydu narobili. Wiceminister od górnictwa ze Śląska pracuje usilnie, aby rozwalić górnictwo, a minister edukacji ze Śląska rozpieprza edukację. Niby zawsze można się pocieszyć, że Kaszubi mają jeszcze gorzej, ale gańba to gańba.

» JEST JESZCZE JEDNA MIESZKANKA naszego regionu w tym rządzie Tysiąclecia. To pani minister od tzw. rozwoju regionalnego. Od razu uczciwie powiemy, że nie mamy możliwości, aby ją kompetentnie ocenić. Gospodzki na samą myśl o pani minister robi maślane oczy. Podróżny też wzrok ma zamglony, gdy zaczyna się dyskusja o rozwoju regionalnym. W takich momentach żałujemy, że współautorem tej rubryki nie jest jeszcze jedna osoba płci zdecydowanie piękniejszej. Od razu nadmieniłaby co nieco o sfuszerowanym balejażu, spieprzonym mejkapie, celliulicie, zmarszczkach, krzywych nogach i złym guście. My tak nie potrafimy. Toporni jesteśmy jak wszystkie chłopy.

» A TERAZ Z ZUPEŁNIE INNEJ BECZKI. W piwnicy, jak sam nazwa wskazuje, można przechowywać piwo, które służy do uzupełniania płynów ustrojowych po wrzuceniu do centralnego paru łopat węgla. W związku z tym wielu ludzi magazynuje obok piwa węgiel (uwaga dla człowieka ze Pszczyny – węgiel to są taki czorne kamiynie, kierymi się poli w piecu). Można tam też przechowywać domowe przetwory np. dżemy czy konfitury (uwaga dla człowieka ze Pszczyny – to jest to czym, baba chłopu, kiery jedzie do Sejmu na pora dni, szmaruje klapsznity jak braknie wórsztu i kyjzy). Ale piwnica jest niestety coraz bardziej niebezpiecznym miejscem. Na przechowywane tam dobra czychają już nie tylko złodzieje, ale też komornicy.

» JAK DONIOSŁA PRASA KOLOROWA, w Łuskowie w Zachodniopomorskiem komornik zarekwirował jednej z mieszkanek tej miejscowości 58 słoików syropu malinowego, 22 słoiki z przecierem pomidorowym, 27 z ogórkami kiszonymi, 6 z miodem i 13 z grzybami marynowanymi. Kobieta robiła te przetwory z myślą o cierpiącym na alergię 8-letnim potomku, ale powszechnie wiadomo, że takie łzawe argumenty do komorników nie przemawiają. Co gorsza, prawne argumenty też niestety nie. Przedstawiciel wymiaru sprawiedliwości zarekwirował pani Katarzynie słoiki za długi męża. I mimo że właścicielka przetworów pokazywała dokument poświadczający, że ma rozdzielność majątkową z dłużnikiem, komornik pozostał nieugięty. Słoiki trafią na licytację. Państwo znowu zdało egzamin.

» A NA KONIEC SFERA CIAŁ i ptaków niebieskich. Jaśnie panujące nam Słoneczko otrzymuje kolejne zaszczyty. Przy okazji inauguracji roku akademickiego Akademia Obrony Narodowej zaszczyciła premiera Donaldinho tytułem honorowym Człowieka Wielkiej Wiedzy, Honoru i Wspaniałego Serca. Myśleliśmy długo o puencie, ale lepszej nie da się wymyślić. To jest puenta sama w sobie.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

ZBIERAMY PODPISY

z apelem do posłów o podjęcie decyzji o samorozwiązaniu obecnego Sejmu

Ten Sejm już nie zagwarantuje uchwalenia najważniejszych dla nas ustaw

1. Nie chcemy pracować aż do śmierci
2. Żądamy podwyższenia płacy minimalnej
3. Żądamy ograniczenia stosowania umów śmieciowych
4. Nie chcemy elastycznego czasu pracy
5. Żądamy prawdziwego dialogu społecznego
6. Żądamy zmiany prawa o referendach ogólnokrajowych

NSZZ Solidarność www.solidarnosc.org.pl

ZBIERAMY PODPISY

Koleżanki i Koledzy!

Manifestacja pokazała nie tylko naszą siłę i determinację, ale również – a może przede wszystkim – ogromne poparcie i zaufanie społeczeństwa, które oczekuje zmian. To pokazuje, że „Solidarność" i pozostałe związki zawodowe są dzisiaj jedyną realną siłą zdolną do przeciwstawienia się złej polityce prowadzonej w Warszawie na ulicy Wiejskiej.

To duże zobowiązanie. Nie wolno nam go zawieść.

Podczas finału akcji „Dość lekceważenia społeczeństwa" 14 września ogłosiliśmy na Placu Zamkowym, że będziemy zbierać podpisy pod petycją o skrócenie kadencji Sejmu, potocznie nazywaną też petycją o samorozwiązanie Sejmu. Nadszedł czas, aby z całą mocą uruchomić tę akcję.

Petycja z formalnego punktu widzenia nie ma mocy prawnej. To znaczy, że nie jest dla posłów wiążąca. Ale jeśli uda nam się zebrać znaczącą liczbę podpisów, politycy nie będą mogli zignorować tego głosu. Dlatego warto zaangażować się w to przedsięwzięcie, bo będzie to ważny środek nacisku na władzę, która prędzej czy później musi zacząć słuchać swoich obywateli.

Zwracam się do wszystkich struktur naszego Związku, naszych sympatyków, do organizacji, stowarzyszeń, inicjatyw obywatelskich oraz do wszystkich, którzy chcą zmiany obecnej władzy, o poparcie naszej akcji. Petycję z listą na podpisy można pobrać ze strony głównej (www.solidarnosc.org.pl) w formie elektronicznej lub bezpośrednio w Zarządach Regionów NSZZ „Solidarność".

Piotr Duda